

Lukasyno, Los Emigranta

Na rozstaju dróg..
wiatr zawiewa piaskiem czasu ślady polskich stóp,
krople deszczu spadają na bruk,
i zagłuszają bicie naszych serc.

Przychodzi wieczór - pusty pokój, znowu zostałeś sam.
Zasłony w Twoim oknie kołysze lekko wiatr.
Powietrze inny zapach, obcy chleba smak.
Na ścianie wisi pejzaż Twych rodzinnych stron.
Niełatwy los emigranta...
Wiatr zepchnął Twój żaglowiec na nieznany obcy ląd.
Niełatwy los emigranta...
Przemierzyłeś cały świat by w końcu znaleźć dom.
Niełatwy los emigranta...
Nie ważne gdzie dziś jesteś tylko to, co w sercu masz.
Niełatwy los emigranta...
Kiedyś zakotwiczysz gdzieś, przyjdzie na to czas.

Niełatwy los emigranta, stęsknione serce - rozdarte na pół.
Niełatwy los emigranta, płyniesz swą rzeką, jej źródła biją tu.
Niełatwy los emigranta, błękitu kolor niby wszędzie taki sam.
Niełatwy los emigranta, kiedyś zapukamy razem - do nieba bram.

Latarnie gasną, zasypia miasto.
Nie możesz zasnąć, otwierasz balkon - noc wita Cię.
Domy, ulice, podwórka, cmentarze,
znajome twarze znikły, sam nie wiesz gdzie.
Bierzesz kluczyki, wsiadasz do auta,
stojąc na światłach, gotów przed siebie ruszać choćby dziś.
Nie możesz zmienić nic, jak na wietrze liść.
Gdzie byś nie był, tego co masz w sercu nie odbiorą Ci.
Gdzie byś nie był, nie odbiorą Ci tego, skąd pochodzisz.
Za sobą masz kawał drogi, przed Tobą - ciągłe schody.
Gdzieś obok nieznane głosy, w okół - nieznani ludzie,
ale czujesz ile jesteś wart, wspinasz się na wzgórze,
na szczyt, na sam szczyt, by zobaczyć świat u stóp.
Jesteś dobrym gospodarzem, Twój dom nie wie co to głód.
Czujesz spokój, sięgasz wzrokiem w dal - po sam horyzont.
W oku ła.. to świadomość więzi jest Ojczyzną.

Niełatwy los emigranta, stęsknione serce - rozdarte na pół.
Niełatwy los emigranta, płyniesz swą rzeką, jej źródła biją tu.
Niełatwy los emigranta, błękitu kolor niby wszędzie taki sam.
Niełatwy los emigranta, kiedyś zapukamy razem - do nieba bram.

Niełatwy los emigranta.. x4